

Protokół nr 30/VII/2016

**posiedzenia Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi
które odbyło się w dniu 5 lipca 2016 r.
w Urzędzie Miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104.**

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji: 12 radnych,
obecnych: 11 radnych,
nieobecnych: radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski – nieobecny usprawiedliwiony.

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczącą Komisji radny p. **Grzegorz Matuszak**;

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru połączenia samorządowych instytucji kultury: Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Bałuty im. Stanisława Czernika, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź - Górna im. Władysława Stanisława Reymonta, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Polesie, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Śródmieście im. Andrzeja Struga oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Widzew im. Lucjana Rudnickiego - **druk nr 229/2016**.
2. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów na liście obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Prowadzący powitał radnych i zaproszonych gości. Pan przewodniczący przeprosił członków komisji za tak późne zwołanie posiedzenia. Jednakże było to konieczne, ponieważ wpłynął do komisji projekt uchwały opisany w **druku nr 229/2016**. Stanowi on zasadniczy punkt porządku obrad.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod głosowanie komisji przyjęcie zaproponowanego porządku obrad.

Komisja w głosowaniu 11 głosami „za” – jednomyślnie – przyjęła zaproponowany porządek obrad.

Ad. 1) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru połączenia samorządowych instytucji kultury: Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Bałuty im. Stanisława Czernika, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź - Górna im. Władysława Stanisława Reymonta, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź –

Polesie, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Śródmieście im. Andrzeja Struga oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Widzew im. Lucjana Rudnickiego - druk nr 229/2016.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Kultury.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska zreferowała projekt uchwały opisany w druku Nr 229/2016, stanowiący **załącznik nr 3** do protokołu.

Pytania i dyskusja.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: kiedy w 1916 r. powstała w Łodzi biblioteka, była ona powołana jako jedna miejska biblioteka. Mieściła się na ul. Andrzeja. Kiedy budowano budynek obecnej biblioteki Piłsudskiego, była to również miejska biblioteka. Po II wojnie światowej była to miejska i wojewódzka biblioteka im. Waryńskiego, potem im. Piłsudskiego. Aktualnie ta biblioteka jest o zasięgu wojewódzkim. Łódź nie ma biblioteki miejskiej. Kiedyś była wojewódzka biblioteka publiczna. Ona mieściła się na ul. Marii Curie – Skłodowskiej. Najważniejszą biblioteką pozauczelnianą była obecna biblioteka Piłsudskiego. Gdzie planowana księżnica miejska miałaby swoją siedzibę, czytelnię, księgozbiór? W filiach tego nie ma.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: nie, nie ma. Myśmy obejrzały już kilka filii bibliotek. Są to najmniej uczęszczane przez nas instytucje. Jeżeli mówimy o tym nad czym w tej chwili pracujemy to dostaliśmy zielone światło dla siedziby. To znaczy kusilo nas na początku, aby siedziba była na ul. Tuwima 46, bo będzie to obiekt rewitalizowany. Chcielibyśmy, żeby był to obiekt wzorcowy i modelowy i żeby pokazać co można zrobić w miejscu, w którym będą księgozbiory, ale równocześnie będzie to miejsce aktywizacji, edukacji kulturalnej i miejsce przyjazne i otwarte.

Z drugiej strony też mamy poczucie, że jednak wolelibyśmy oddać tę przestrzeń nie na biura czy gabinety dyrektorów, ale jednak wolelibyśmy przekazać to miejsce w ręce mieszkańców Łodzi. Jest tutaj 500 m². Musimy mieć świadomość, że aby przestrzeń biblioteczna miała jakikolwiek sens, to nie może być 140 m². Musi być minimum 250-300 m², aby ta przestrzeń nadawała się do tego, aby wszystkie działania począwszy od kursów informatycznych poprzez działania dla dzieci czy spotkania dla seniorów odbywały się w warunkach komfortowych.

Radny p. Sylwester Pawłowski: jaki jest harmonogram działań zmierzających do połączenia dzielnicowych bibliotek i uruchomienia biblioteki miejskiej? Jak kształtuje się symulacja ekonomiczna tego zabiegu na chwilę obecną?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: dojdzie do punktu, który nas by interesował – zakładamy, że jest to od roku do półtora. Wydaje nam się, że szybciej nie ma potrzeby, ponieważ sens centralizacji jest wtedy, gdy będzie wspólna karta. Samo powołanie jednej centralnej biblioteki w sytuacji, kiedy wszystkie biblioteki będą pracowały na swoich systemach nie jest celem, który chcemy osiągnąć. Celem jest to, aby w momencie, kiedy będzie już jedna biblioteka, aby wszystkie pozostałe elementy były spójne. Minimum to rok od momentu, kiedy podejmowana jest uchwała intencyjna.

Radny p. Sylwester Pawłowski: rok to jest etap końcowy. A jak będą przebiegać prace w tym czasie?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: pewne działania podejmowalibyśmy równolegle. Jeśli chodzi o informację dotyczącą ekonomicznej strony przedsięwzięcia to znaczy poczynając od lokalizacji poprzez koszty osobowe, to myślę że będziemy gotowi za około 2-3 miesiące.

W tej chwili mamy koszty osobowe. Wiemy jak to będzie wyglądało w sposób naturalny jeśli chodzi o kwestię przechodzenia pracowników na emeryturę. Tutaj żadnych zagrożeń i negatywnych emocji związanych z tym, że ktokolwiek będzie musiał odejść – jeśli chodzi o kadre zarządzającą – nie ma.

Głęboka analiza związana z kosztami będzie możliwa dopiero wtedy, kiedy zdiagnozujemy w których miejscach, jak duże będą filie i czy część niedużych filii likwidujemy, a otwieramy w innych miejscach i które to są lokale. Nie ukrywam, że jeśli to są czynsze w okolicach 9-14 zł za m² to i tak są koszty, które ponosimy. Myślę, że za 2-3 miesiące.

Sprawa, o której mówimy to zadanie dla zespołu, który będzie powołany w Wydziale Kultury w skład którego wejdą nie tylko pracownicy naszego wydziału, ale także wszystkie panie dyrektor zostały do prac tego zespołu już zaproszone. Zostali także zaproszeni przedstawiciele strony społecznej, czyli przedstawiciele pracowników.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czy podobna operacja jest planowana w stosunku do domów kultury?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: nie.

Radny p. Jan Mędrzak: mówiła pani dyrektor o rozwiązaniach w Krakowie. Rozumiem że na nich się państwo wzorujecie. Czy mogłaby pani coś bliżej powiedzieć na ten temat?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: jesteśmy po spotkaniu z panem, który był w Krakowie w działania dość mocno zaangażowany i do tej pory te prace nadzoruje.

Przed wszystkim to, co zostało wprowadzone w Krakowie, to poza tym że jest połączenie w jedną główną bibliotekę, to w tej chwili sieć filii, którą oni mają jest dostosowana do tego jak Kraków pod względem obszarowym i demograficznym się rozkłada.

Jeśli chodzi o program to oni również bodajże pracowali na dwóch bądź trzech programach. W tej chwili pracują na jednym. I to co jest frontem do klienta, powiem kolokwialnie, to fakt że dzisiaj każdy kto pożycza książkę może pożyczyć ją w którymkolwiek miejscu chce, podobnie jak w którymkolwiek miejscu chce może oddać. Umożliwiają to wrzutomy dzięki którym można też książki oddawać w nocy.

To co oni dziś oceniają jako rzecz bardzo pozytywną to fakt, że mają bardzo dokładną wiedzę kto pożycza, jaki jest stan czytelnictwa, który obszar jest jeszcze do zagospodarowania. Nie udało się doświadczenie związane z połączeniem z bibliotekami szkolnymi.

Z posiadanych przez nas informacji w Krakowie bardzo ten program sobie chwalą. Będziemy zapraszali panią dyrektor Departamentu Kultury, która ma nas wprowadzić w stronę formalną, pragmatyczną dotyczącą pewnych obszarów, które ich też zaskoczyły.

Radny p. Kamil Jeziorski: czy zwiększyła się liczba czytelników?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: i tak, i nie. Nie, ponieważ okazało się, że pewne statystyki były, mówiąc wprost, nieprawdziwe. Nie było to zdiagnozowane. Byli czytelnicy, którzy funkcjonowali na zasadzie założonej karty. Dziś posiadanie tej karty

sprawia, że mówimy o czytelnikach aktywnych. Oni wracają do tych miejsc w których jest najwięcej aktywności.

Biblioteka w Rumii posiada 1300 m² powierzchni. Została ona uznana za najpiękniejszą bibliotekę na świecie.

My absolutnie nie będziemy rezygnowali z miejsc typu szpitale, domy pomocy społecznej. To będzie przez nas cały czas pielęgnowane.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: mamy oceniać intencje, a to jest zawsze kłopotliwe. Przedstawione założenia wydają się racjonalne. Zawsze większe uatrakcyjnienie jest pożądane. Można również zadać pytanie dlaczego rolę koordynatora nie przyjął sam Wydział Kultury, który mógł oceniać aktywność poszczególnych bibliotek i ich filii.

Niebezpieczeństwo jest takie, że mogą nastąpić jakieś spory personalne, gdzie dyrekcja główna będzie narzucać swoje wizje w stosunku do, jak rozumiem, kierowników filii. Oczywiście może być również odwrotnie; może być tak że współpraca będzie się dobrze układać. Działalność tych bibliotek jednak ma wymiar bardzo lokalny i bardzo dużo zależy od aktywności i inwencji tych, którzy prowadzą bezpośrednią pracę w kontakcie z ludźmi w danym rejonie, dzielnicy itd. Trudno tutaj rozstrzygać czy ta inwencja będzie rozwijana czy dławiona przez głównego dyrektora, który np. będzie miał inne pomysły w stosunku do tego co będzie proponował pracownik działający już w terenie, w danej filii.

Dlatego bardzo trudno jest oceniać intencje, aczkolwiek pewne założenia są racjonalne chociażby co do budowania projektów i zdobywania pieniędzy na te projekty. Tego nie kwestionuję. Gdyby do tego była jeszcze przeprowadzona większa analiza związana z tym jakie to przyniesie skutki materialne w sensie kumulacji środków, to łatwiej byłoby podejmować decyzje.

Nie kwestionuję pomysłu, ale jednocześnie trudno mi rozstrzygnąć o efektach.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: pojawiają mi się tutaj dwie kwestie. Po pierwsze na spotkaniach z paniami dyrektorkami w pewnym momencie panie same przyznają, że współpracy pomiędzy bibliotekami dzisiaj nie ma, że każda czuje że jest oddzielnym bytem i że gdzieś tej komunikacji brakuje. Jak stworzymy ofertę, to wydaje mi się, że będzie to bardziej efektywne, bo to co się sprawdzi będzie mogło zostać powtórzone w każdej dzielnicy, czyli będzie szersze spojrzenie na to co można ewentualnie zaproponować. To po pierwsze.

Wspólnie zrobiliśmy *Noc Bibliotek*; po raz pierwszy wszystkie biblioteki były w to zaangażowane. I pomimo tego, że jakaś atrakcja się pojawiła na Polesiu to wszystkie panie zostały zaproszone do współpracy. I było widać, że do tej pory brakowało wspólnego wyjścia. Na spotkaniu, mini szkoleniu, które zrobiłyśmy paniom w okolicach marca, one same powiedziały, że się ze swoją ofertą nie mogą przebić. One działając pojedynczo nie są w stanie ze swoją ofertą wyjść szerzej. Wiemy, że w bibliotekach dzieją się czasami fantastyczne rzeczy tylko że panie nie mogą się z tym komunikatem przedostać do większego gremium.

Oczywiście analiza będzie, bo to są zbyt poważne tematy, abyśmy podejmowali decyzje bez analizy czy też nie powiedzieli sobie jakie zagrożenia nas przy tym wszystkim czekają. Jeśli państwo chcieliby otrzymać link, który jest linkiem publicznym do wglądu z tego jak to

wyglądało w Krakowie, jakie są korzyści płynące z rozwiązań, to my bardzo chętnie panu profesorowi przekazemy.

Państwo z Krakowa podzielili się wiedzą, a my przekazemy tę informację, która będzie punkt po punkcie pokazywać harmonogram i proces łączenia bibliotek w Krakowie.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: jedyną instytucją która integruje środowisko bibliotekarzy jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Radny p. Sylwester Pawłowski: po 1990 r. po raz drugi pojawia się poważna dyskusja na temat bibliotek. Pierwsza związana była z przekazywaniem kompetencji samorządowi z brakiem na ten cel stosownych środków. I stąd pojawiły się m.in. propozycje by łączyć biblioteki publiczne z bibliotekami szkolnymi. Okazało się, że z punktu widzenia formalno – prawnego było to nie do zrealizowania. W związku z tym potem, kiedy wyjaśniły się względy finansowe pozwalające na utrzymanie sieci bibliotek odziedziczonych po poprzednim systemie – problem jak gdyby przysnął.

Teraz temat bibliotek pojawia się po raz drugi. Szkoda, że on pojawia się w momencie kiedy mówimy o podwyżkach pensji dla tego środowiska i kiedy mówimy o okoliczności restrukturyzacji, bowiem problem bibliotek jest, w moim przekonaniu, nieco głębszy.

Otóż od dłuższego czasu obserwujemy nie tylko w Łodzi, ale i w kraju wyraźny spadek czytelnictwa. Odwracanie się, zwłaszcza młodych ludzi od książek wiąże się z silną konkurencją elektronicznych środków przekazu, gdzie praktycznie rzecz biorąc w każdym miejscu, w każdym czasie można sobie dowolną pozycję ściągnąć i gdyby ktoś chciał oddać się procesowi czytania, to może to uczynić za pośrednictwem tableta, który dziś jest częściej w ręku dziecka niż książka drukowana.

Nie dokonaliśmy jednak istotnych zmian w strukturze bibliotek, o czym pani dyrektor była uprzejma powiedzieć. Brak jest kompatybilności pomiędzy tymi placówkami zarówno w sferze organizacyjnej, jak i w sferze programowej. Nie może być tak, że każdy działa według własnych kryteriów, a jedyną rzeczą o którą się martwi to utrzymanie stanu zatrudnienia i pozyskiwanie środków. Brak jest środków na zakup nowych pozycji do bibliotek. Mamy również do czynienia z niskim poziomem wynagrodzenia, czego dowodem była ostatnia nasza decyzja rozstrzygająca kwestie finansowe pracowników; ostatnia nie w sensie posiedzenia Rady Miejskiej, ale ostatnia nasza decyzja kierowana do pracowników bibliotek w sprawie zwiększenia ich wynagrodzeń, przy jednoczesnym wysokim wykształceniu pracowników bibliotek.

Zatem jak widać kryzys związany z bibliotekami jest nieco większy i dobrze się dzieje, w moim przekonaniu, że najpierw poszukujemy rozwiązań w sferze organizacyjnej.

Wiele lat temu miałem okazję poza granicami naszego kraju zobaczyć jak wygląda nowoczesna biblioteka. Jest to placówka do której chętnie przychodzą i młodszy, i starsi czytelnicy, która jest w pełni zelektronifikowana i to jest to rzecz, którą moglibyśmy dziś adoptować w sposób bezpośredni.

Musimy się też liczyć z tym, że mamy do czynienia z dość mocną konkurencją będącą w gestii innych podmiotów samorządowych. Myślę o Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej będącej w gestii władz województwa. W związku z tym wyzwanie jest bardzo duże i wymaga nie tylko dobrego logistycznego przygotowania w sensie siedzib, ograniczenia zbędnych wydatków, oszczędności, zmniejszonej liczby zatrudnionej administracji. Ta nowa

koncepcja musi się opierać o nowoczesne założenie kontaktu z czytelnikiem i nowoczesne założenia funkcjonowania biblioteki miejskiej poprzez późniejsze swoje filie czy oddziały.

Ja w związku z tym zwracałbym uwagę, aby w poszukiwaniu rozwiązań organizacyjnych, które nas czekają – jak mówi pani dyrektor – nie wcześniej niż za rok, szły w parze z poszukiwaniami właściwego lokalu, który mógłby wkraczać w II połowę XXI w. Tylko w takim wypadku jesteśmy w stanie zahamować negatywne wśród czytelników trendy i ponownie doprowadzić do tego, aby książki znów trafiały pod przysłowiowe strzechy i stały się przyczynkiem do integracji mieszkańców naszego miasta.

W moim przekonaniu należałoby szukać dalej idących rozwiązań niż tylko zmiany strukturalno – organizacyjne.

Zastępca dyrektora Wydziału Kultury p. Halina Bernat: jeśli państwo radni pozwolą za kilka dni prześlemy państwu gotową propozycję tej właśnie filii biblioteki, która będzie miała miejsce przy ul. Tuwima 46. Jesteśmy w fazie przygotowania prezentacji, która zostanie przygotowana na komitecie sterującym 11 lipca br., gdzie będziemy mówili o funkcjach, które ta przestrzeń będzie realizowała. Rzeczywiście ona będzie spełniała wszystko to o czym mówiliśmy. Poza strefą gdzie będzie można wypożyczyć książkę, poczytać książkę czy prasę jednocześnie są przygotowywane strefy o innych funkcjach: strefa malucha, przestrzeń do integracji, przestrzeń dla seniorów. Badania pokazują, że największa grupa odbiorców to osoby powyżej 55 roku życia oraz od 7 do 20 roku życia. W związku z tym musimy pracować na tych grupach, inwestować szczególnie w najmłodszych, aby oni pozostali klientami i współorganizatorami tej sfery.

Dziś mieliśmy spotkanie z architektami, którzy pracują na rzecz tej lokalizacji.

Radny p. Jan Mędrzak: czy przy wielości ofert, o których panie mówicie, czy będzie zachowana strefa ciszy?

Zastępca dyrektora Wydziału Kultury p. Halina Bernat: tak, oczywiście.

Radny p. Kamil Jeziorski: ja cenię biblioteki za to, że tam z mojego spisu książek mogę dostać wszystkie, które są niedostępne w księgarniach.

Radna p. Karolina Kępka: w uzasadnieniu do projektu uchwały przywołana jest *Polityka rozwoju kultury*, ale tylko z nazwy. Ten dokument był przyjęty w 2013 r. czy w tym materiale były konkretne zapisy odnośnie zmiany struktury funkcjonowania bibliotek?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: nie. Wtedy nie było przyjętych założeń centralizacji.

Radna p. Karolina Kępka: czy ta dyskusja poprzedzająca wprowadzenie *Polityki* doprowadziła do jakiś wniosków wtedy?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: jeśli chodzi o materiały, którymi ja dysponuję to nie przypominam sobie, aby coś takiego pojawiało się wtedy.

Zastępca dyrektora Wydziału Kultury p. Halina Bernat: czynimy prace, aby aktualizować również i ten dokument. Kultura to jest organizm żywy w związku z tym musimy też nanosić wszystkie te rzeczy, które występują. Chcemy doprowadzić do aktualizacji dokumentu którym jest *Polityka*.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: nie da się ukryć, że ten cały proces jest związany z ZIT-ami i z tym jakie jesteśmy w stanie pozyskać fundusze na pewne działania. Na pewno łatwiej jest podejmować niektóre decyzje wiedząc że od pewnych rzeczy nie ma już odwrotu. Chcemy podejść do tematu globalnie i mamy nadzieję, że efekt będzie może nie natychmiastowy, ale w jakieś perfektywnie widoczny.

Wobec braku dalszych pytań i głosów w dyskusji **przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** poddał pod pozytywne zaopiniowanie przez komisję projektu uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru połączenia samorządowych instytucji kultury: Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Bałuty im. Stanisława Czernika, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź - Górna im. Władysława Stanisława Reymonta, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Polesie, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Śródmieście im. Andrzeja Struga oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Widzew im. Lucjana Rudnickiego - **druk nr 229/2016.**

Komisja w głosowaniu 11głosami „za” – jednomyślnie – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ogłoszenia zamiaru połączenia samorządowych instytucji kultury: Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Bałuty im. Stanisława Czernika, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź - Górna im. Władysława Stanisława Reymonta, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Polesie, Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Śródmieście im. Andrzeja Struga oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Widzew im. Lucjana Rudnickiego - **druk nr 229/2016.**

Ad. 2) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Wobec braku spraw tym punkcie porządku obrad **przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** zakończył posiedzenie.

Komisja przyjęła protokół:

Grzegorz Matuszak

przewodniczący komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak

sekretarz komisji